Patrycja Jewsienia, Poplątana

Tego kwiatka jest pół światka
A ten światek jest jak klatka
Twoje oczy mi się śnią
Nasz na wzgórzu jasny dom
W moim świecie imaginacji
Już nie miałam swoich racji
Ty przejąłeś moją mowę
Mnie zamknąłeś w obudowę

Dlaczego ja już nie umiem sama spać
Dlaczego ja już nie mogę się całować

Poplątana sobie siedzę
I ze słów coś kręcę klecę
Taka paplanina głupia
Moja buzia srebrnotrupia

Już rozdałeś wszystkie karty
I to chyba nie są żarty
A wracając do tych kwiatków
Chyba zerwę kilka bratków
Będę zrywać i całować
I przed Tobą zręcznie chować
Albo zręcznie ci pokażę
Tak niezręcznie cię obrażę

Dlaczego ja już nie umiem sama spać
Dlaczego ja już nie mogę się całować

Poplątałeś moje myśli
Za to matka ci się przyśni
I popuka się po głowie
Że pajacem jesteś powie

A ja poplątana siedzę
I ze słów coś kręcę klecę
Taka paplanina głupia
Moja buzia srebrnotrupia